

LICEUM  
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE  
W BRZESKU

KRONIKA  
SZKOLNA

ROK SZKOLNY  
1970/71

2. X 1970r.



Dzisiaj odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Rady Uczniowskiej.

Na zebraniu obecny był p. Dyrektor, grono Profesorskie, oraz delegacje poszczególnych klas i organizacji.

Na początek była przewodnicząca RLL kol. M. Hnatowicz odczytała sprawozdanie z pracy RLL za rok szk. 1969/70. Kol. W. Uchwat złożył sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej. Na wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium starej RLL nastąpiło głosowanie, w wyniku którego ustępującej RLL udzielono jednogłośnie absolutorium.

Następnie prowadzący zebranie kol. A. Gurgul poprosił chętnych o zabranie głosu w dyskusji, w której oceniono pracę starej RLL i wysunęło szereg wniosków, dotyczących pracy nowej RLL. Po ożywionej dyskusji nastąpiły wybory do nowej R.U. W wyniku głosowania w skład nowej RLL weszli: Iwacz E., Grabowska E., Tomaszek J., Maczka M., Staryk A., Mikulsko M., Palej Z., Kuchta A., Treła K., Migdał J., Biel W., Goćwin A., Szulc Z., Malik N., Hajdo E., Kalicka B., Kluska R., Jedynak T.

3. X 1970 r.

**N**a zebraniu Rady Uczniowskiej nastąpiło  
ukonstytuowanie nowego zarządu, w skład którego weszli:

przewodniczący RU - Nigdal Juliusz

przewodnicząca RU - Tracz Ewa

sekretarz - Goiwin Agata

kronikarz - Hajdo Elżbieta

skarbnik - Grabowska Elżbieta

- przewodniczący poszczególnych sekcji:

sekcja naukowa: Mączka Małgorzata

" kulturalna: Starzyk Andrzej

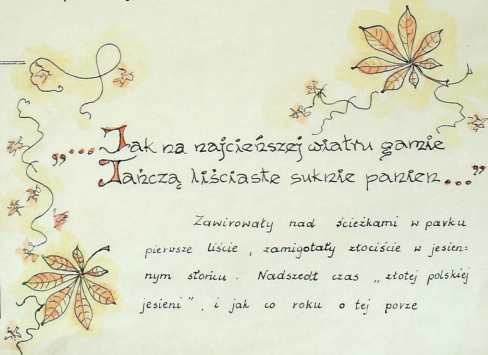
" dekoracyjna: Jedynek Teresa

"

"

Komisja Rewizyjna:

3. X 1970 r.



„...**J**ak na najcieńszej wiatru garbie  
**T**ańczą liściaste sukizie parliem...”

Zawirowały nad ścieżkami w parku  
pierwsze liście, zamigotały ztociście w jesien-  
nym słońcu. Nadszedł czas „złotej polskiej  
jesieni”, i jak co roku o tej porze



urządziliśmy w naszej szkole jesienną zabawę, a Pani Jesień użyczła nam swoich skarbów do jej uświetnienia.

Festony z dzikiego wina w kontrastowym połączeniu z metalowymi elementami były wspaniałą dekoracją hallu.

Zachwycano prawdziwe bogactwo jesiennych kolorów na przygotowanych przez każdą z klas stolikach z „Darami jesieni”.

Wysoka komisja powołana do wybrania najpiękniejszego stolika miała trudne zadanie i wreszcie zdecydowała przyznać wszystkim klasom równorzędne I miejsce.

W programie artystycznym p.t. „Szukamy nowych talentów” oklaskiwaliśmy nasze koleżanki i kolegów, którzy wykonywali znane przeboje piosenkarские. Największe uznanie zdobyła piosenka „W żółtych płomieniach liści”, którą po raz pierwszy usłyszeliśmy na Opolskim Festiwalu Piosenki, a na naszej zabawie zaśpiewał ją duet - Małgosia Marzec (kl. IVa) i Wacek Biel (kl. IIIb).

Po przeżyciach natury estetycznej i emocjach artystycznych wszyscy poszli w tan. Zabawa trwałaby pewnie do białego rana, ale niestety rozsądne zarządzenia nie pozwalają na takie szalenstwa.



5. X 1970r.



Na dzisiejszym apelu, na którym obecny był p. Dyrektor, Grono Profesorskie i cała młodzież nastąpiło uroczyste przekazanie władzy nowemu marszałkowi.

Był to apel, na którym po raz ostatni zabrał głos marszałek starego zarządu RU - kol. J. Żydroni. Podziękował on p. Dyrektorowi, opiekunice RU - p. prof. Nawrykiewicz, całemu Gronu Profesorskiemu za pomoc i współpracę w działalności RU. Z kolei oddał w ręce nowego przewodniczącego ka J. Migdała symbol władzy marszałkowskiej - gwizdek. Kol. J. Migdał podziękował za zaufanie, jakie okazała mu młodzież, powierzając tak odpowiedzialną funkcję. Z kolei p. Dyrektor życzył nowej RU sukcesów i osiągnięć w jej pracy.

Na zakończenie członkom ubiegłorocznego zarządu RU wręczono nagrody książkowe.



8. X 1970 r.



**W** dniu dzisiejszym odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZMS. Program zebrania obejmował: sprawozdanie ustępującego zarządu, dyskusję, wybory, oraz nakreślenie planu pracy na przyszłą kadencję. W wyniku wyborów wyłonił się skład nowego zarządu, którego przewodniczącym został kol. A. Starzyk.

- z-pia przewodniczącego do spraw szkolenia - A. Kuchta
- " " " " propagandy - M. Maczka.
- skarbnik - B. Stipska.

10. X 1970 r.



**Z** okazji 60 rocznicy śmierci wybitnej poetki - Marii Konopnickiej przygotowano krótką akademię.

Maria Konopnicka zmarła we Lwowie dnia 8 października 1910 r. Ostatnie miesiące życia - ciężko chora - spędziła w Żarnowcu koło Krosna, w dworku darowanym jej przez społeczeństwo polskie. Lata, które minęły od zgonu poetki, nie przygasiły blasku jej utworów. Proste, melodyjne słowa wierszy Marii Konopnickiej, obrazki i nowele z życia ludu są nadal czytane, nadal zachwycają i wzruszają. Żarliwa patriotka, odważna społeczniczka walcząca

o sprawiedliwość, wolność i prawdę, o szacunek dla (dla) człowieka i swobodę dla myśli - rzucała śmiało wyzwania obłudzie i fałszowi, krzywdzie i uciskowi w każdej postaci. Wrażliwa na piękno otaczającego ją świata, wiele utworów poświęciła przyrodzie, opisując uroki Tatr i naszych wiosek, łąk i pól, a podczas zagranicznych podróży - czar francuskich miasteczek, palmowych gajów, włoskiego morza.

„... Gdy runą trzy ściany chaty  
W niszczących burz huraganie,  
Wybij okienko na słońce  
W jedynej, jaką masz ścianie.  
Gdy scheda twoja tak mara,  
Że tylko grzędę masz ziemi,  
Nie sadź jej w wierzbę płaczącą,  
Lecz dębu zasadi w niej ziarno.”

[M. Koropnicka].



8-10. X 1970r.

Klasy IVa i IVb zorganizowały wycieczkę do Warszawy. A oto wrażenia uczestniczki tej wycieczki - kol. Anny Jurkowskiej (IVa):



„**M**y uczniowie kl. IVa i IVb odbyliśmy w dniach 8-10 października wycieczkę do Warszawy. Nad całą grupą opiekę sprawowali: prof. Z. Kadziela, prof. J. Kurek i prof. H. Kurek. Na wiele dni przed terminem wycieczki układowaliśmy plany związane z wycieczką. Nadszedł wreszcie tak długo oczekiwany - czwartek godz. 6<sup>00</sup> wyjazd.

Wszyscy punktualnie stawili się na umówione miejsce, usmiechnięci, zadowoleni. **Nadjechał** autobus. Wszyscy zajęliśmy dogodne miejsca. Autobus ruszył. Pierwszy raz zatrzymaliśmy się w Busku-Zdroju. Tam zwiedziliśmy Dom Zdrojowy położony w pięknie utrzymanym parku. Nadeszła chwila oczekiwana! O godz. 17 przyjechaliśmy do Warszawy. Chwilowy postój pod Pałacem Kultury, gdzie przybyła nasza przewodniczka. Po przedstawieniu się zaproponowała nam na dzisiejszy wieczór zwiedzenie Pałacu Kultury i Pawiaka.

Pierwsze kroki skierowaliśmy na Pawiak, najmniejsze więzienie warszawskie, gdzie podczas okupacji katowani byli polscy więźniowie. Dzisiaj obiekt został odbudowany i przekształcony w muzeum. Następnie udaliśmy się pod pomnik wzniesiony ku czci pomordowanych podczas powstania w getcie - Żydów. Dla relaksu udaliśmy się na Stadion Dziesięciolecia. Kiedy nad Warszawą zapadł mrok pojechaliśmy do Pałacu Kultury i tam z 30. piętra



podziwialiśmy panoramę Warszawy. Wyglądota uduownie.  
Tworzyła jakby dynar uthany ze swiatel lamp i neonow.  
Nii więc dzinnego, ze Warszawe nazywa sie „Paryiem  
pocnoy”. Nastepnie udalismy sie ku Swanie Wschodniej  
- glownego centrum handlowego Warszawy. Zmeczeni podrozia,  
petni wrazen i emoci udalismy sie do bazy kolejowej,  
aby nazajutrz wczesnie rano wstai i kontynuowoi  
zwiedzanie miasta. Rozpoczalismy od Placu Defilad, Teatru  
Wielkiego, Starego Miasta. Szczegolnie pieknie wygladato  
Stare Miasto z kolorowymi, bogato zdobionymi kamienicznkami.  
Zwiedzilismy rowniez Katedre, w podziemiach ktorej znajduja  
sies groby m. in.: H. Sienkiewicza, G. Narutowicza.

Nastepnie pojechalismy do Wilanowa - palacu  
wybudowanego przez Jana Sobieskiego dla swej zony Marysienki.  
Po tej chwili odprezenia udalismy sie w Aleje Szucha,  
ktore dzisiaz nosza nazwe Alei II Armii WP. Aleje Szucha  
- najwiekszy postrach okupacji, nazwa, ktora mrozila krew  
w zylach. Tu miescila sie siedziba gestapo.

Potem udalismy sie pod Belweder i do Lazienek  
- pieknego parku pamietajacego czasy St. Augusta Poniatowskiego.  
W parku umieszczony jest pomnik Chopina, zastuchanego  
w szum wiekowych drzew. Tak zakonczyliśmy drugi dzien  
pobytu w stolicy, ktory dostarczył nam wielu pieknych,  
niezapomnianych wrazen. Szczegolnie zainteresowata swoimi  
opowiadaniemii nasza przewodniczka, ktora opowiadania  
skupita na latach okupacji. Ciekawie i obrazowo przed-  
stawila okupacje, walke i obrone Warszawy.

W ostatnim dniu zwiedzilismy Powazki, ZOO  
i Muzeum WP, gdzie zgromadzono cote bogactwo

pamiętek dotyczących wojska od najdawniejszych lat po dzień  
dzisiejszy.

W sobotę 10. X skończył się nasz 3-dniowy pobyt w War-  
szawie. Był on dla nas nie tylko wspaniałą rozrywką,  
ale i jedną z najpiękniejszych lekcji historii.

Wycieczka ta na długo pozostanie w naszej  
pamięci! "

„... stolico, w stoncu, w deszczu, w śnieżnej biele,  
ty w moich wierszach zawsze będziesz wiosną  
i twoje oczy zawsze mnie zachwyca,  
Warszawo, śpiewająca robotniczo.”

/ K. J. Gałczyński /



„**S**łużąc ojczyźnie  
zdobycie wiedzę  
i sprawności obronne” - to hasło  
dzisiejszego apelu związanego z 27.  
rocznicą powstania Ludowego Wojska  
Polskiego.

Apel przygotowała kl. II c  
wraz ze szkolnym kotem LOK. Kol. Zygmunt Palej  
i kol. Józef Kotra przedstawili losy żołnierza Ludowego  
Wojska Polskiego od narodzin I Dymizji Piechoty im. Józefa  
Kościuszki poprzez chrzest bojowy w bitwie pod Lenino,  
wyzwolenie polskich miast i wsi, aż po zatknięcie biało-  
czerwonej flagi na gruzach Berlina. Wiadomości historyczne  
preplatane były utworami poetyckimi Leona Pasternaka -  
wierszami w wykonaniu kol. H. Krzysztof z kl. III a, fragmentami  
prozy st. R. Dobrowolskiego oraz piosenkami w wykonaniu uczniów  
kl. II c. Wiązanka melodii żołnierskich i partyzanckich  
w wykonaniu zespołu Müllera (kol. Müller, kol. Zydroni, kol. Pajor)  
zakończyła uroczystość.

„ Żołnierze smukli. Twarzycki jasne,  
a moce ciemne trą się i gniołą,  
ładą się tamią, sypie się stoto  
i chyba pancerni ziemi za ciasny  
pęka, rozsada i grzebi, i grzebi.”

/ K. K. Baczynski. /

20. X 1970r.



" **I** nagle! - mazurek Chopina  
w jerozolimskim zautku!

Gra dobrze nieznaną pianista  
melodię sercu znajomą,  
nuta srebrzysta i czysta  
nuta z Kraju i z domu.

Hucznie zatupią basy,  
zaptacze trel w wiolinie  
i przez sosnowe lasy  
serce Wisłą popłynię,

pójdzie piaseczystym traktem,  
pójdzie szlakiem tutajnym  
i wiolinowym taktem  
jak mazurek zaptacze...  
/Wł. Bronieński/

Dźwięki jej rozlegają się właśnie w tych  
dniach w sali koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie  
- trwa VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka  
Chopina.

Chopin! Muzyka Chopina!

Dzisiejsza audycja Filharmonii Krakowskiej  
zbliżyła nam postać wielkiego kompozytora. Obok utworów  
muzycznych Chopina słuchaliśmy wierszy poświęconych jego

muzyce, a napisanych przez Gajczyńskiego, Broniewskiego, Norwida. Audycję rozpoczął wiersz K.J. Gajczyńskiego „Dobry wieczer Monsieur Chopin” z kolei rozległy się takt piękniego walca cis-moll, potem słuchaliśmy recytacji wiersza Broniewskiego „Nazurek Szopena”. Pianista znów uderzył w klawisze fortepianu i ponad zastuchanymi głowami płynęły dźwięki etiudy c-moll oraz walca gis-dur. Cisza... ale jeszcze wszyscy słyszą ostatnie takt walca, gdy rozlegają się pierwsze słowa poezji Norwida, słowa uznania dla wielkiego talentu kompozytora, słowa uznania dla wielkiej i znakomitej... a jednocześnie prostej, na wskroś polskiej muzyki Chopina.

Złyniowane dźwięki poloneza As-dur zakończyły audycję.

Mistrzowskie piękno muzyki Chopina najlepiej oddają strofy wiersza Norwida:

„ A w tym, coś grał - i co? zmówił ten, i co? powie,

Choć inaczej się echo ustroja,

Niż gdy błogostawieś sam ręką swoją

Wszelkiemu akordowi -

A w tym, coś grał, takoi była prostota

Doskonatości Peryklejskiej

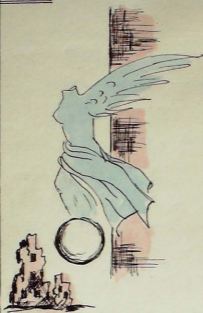
Jakby starożytna która cnota,

W dom modrzeńiony wiejski

Wchodząc, rzekła do siebie:

„ Odrodziłam się w Ciebie...”

29. X 1970. r.



kami poświęconymi Warszawie.

Dzisiaj odbył się apel poświęcony pamięci walczącej Warszawy, a jednocześnie obrazujący Warszawę dzisiejszą - odbudowaną. Apel został przygotowany przez kl. IVa, która kilkanaście dni temu była na wycieczce w stolicy. Kł. T. Marek w sposób ciekawy i interesujący opowiedziała o przebiegu wycieczki, a kł. A. Jurkowska odczytała referat o historii Warszawy. Wiadomości te przeplatane były wierszami i piosenkami

„ Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy!

J cisza!

Godzisz z góry

Brzęczy, brzęczy, szumi i drzy.

J peki!

Głuchko w głąb.

Raz, dwa, trzy.

Seria bomb.

To gdzieś dalej,

Pewnie Praga

A teraz bliżej, jeszcze bliżej.

Tuż, tuż.

Krzyk jak strzep krwi.

J cisza, cisza, która się wzmaga.

„ Uwaga! Uwaga!

Odwotuję alarm dla miasta Warszawy!"

Nie, tego alarmu nikt już nie odwota.

Ten alarm trwa.

Wycie syreny!

Bijcie, werble, płaczie, dzwony kościołów!"

/A. Storimski/.

7. XI 1970. r.



7 listopada 1917 r.

Ta data wiąże się z wielkim wydarzeniem w dziejach ludzkości, z wybuchem Rewolucji Październikowej. 53. rocznicę uczuiliśmy uroczystą akademią przygotowaną przez kl. IV b.

Wygłoszono trzy referaty: 1) Idee Lenina a rewolucja, 2) Polacy w rewolucji, 3) Rola Związku Radzieckiego w świecie.

Tamte dni ożyły, zostały przypomniane nie tylko w słowach referatów, ale także w słowach wierszy i pieśni, jakie złożyły się na montaż słowno-muzyczny.

Referaty przypomniaty, że w dziejach naszego stulecia, w epoce, która przed 53 laty wzięła swój początek, nikt nie porostanił tak trwałego śladu i nie wpłynął tak potężnie na bieg wydarzeń w świecie jak Włodzimierz Lenin. To on był organizatorem i przywódcą rewolucyjnej partii klasy

klasy robotniczej w Rosji. On zorganizował i poprowadził proletariat rosyjski do pierwszej w świecie zwycięskiej rewolucji socjalistycznej. On był organizatorem i przywódcą pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Świat 1970 roku jest niepodobny do świata lat działalności Włodzimierza Lenina. Ale nie nie wpłynęło na te zmiany w silniejszym stopniu niż idea Lenina.

W rewolucyjnych walkach 1917 r. nie zabrakło na całym niemal obszarze ówczesnej Rosji również Polaków. W zwycięstwie października jest więc również cząstka wysiłku i walki naszych rodaków. To oni, wcielając w życie program Lenina, przyczynili się zarazem do odzyskania przez Polskę niepodległości.



18. XI 1970. r.

/ Schiller /

**B**rawa, nie takie toż!  
petną piersią w miłszę uderzmy,  
górniesze i bardziej radosne.



.....  
O Radości, iskro Boża,  
Elizejskich cōro dróg.  
W naszym oczach ognia zorza,  
Gdy twój przekraczamy próg.

IX Symfonia, Symfonia Radości -  
ukoronowane twórczości Beethovera, największa  
i najdoskonalsza próba wyrażenia istoty bytu,  
próba ujęcia „złożonej gmatrzaniny życia w formułę  
o znaczeniu nieczystym” / W. Hulewicz / . Gdyby Beethover  
nie poza tym dziełem nie stworzył, wystarczyłoby  
ono, by opromienić jego imię sławą niezniszczalną.

Dzisiaj, w drugą rocznicę jego urodzin,  
w roku nazwanym Rokiem Beethoverowskim, artyści  
Filharmonii Krakowskiej przypomnieli nam historię  
życia i twórczości tego genialnego artysty i wspaniałego  
człowieka, człowieka o nieprzeustrzanych walorach  
charakteru i umysłu.

Tragiczne losy Beethovera, jego walki  
wewnętrzne, nieustanne zmagania z burzą namiętności,  
uczucia gwałtowne, tłumione siłą nadludzką,  
miłość do świata i ludzi, rozpacz kalectwa  
i radość tworzenia - wszystko to znalazło odzwierciedlenie  
w twórczości równie monumentalnej i przepojonej

uczuciem najwyższej miary, jak sam Twórca.

Testament heiligenstadzki (napisany przez Beethovera w r. 1802.) odświeża tragedię człowieka i artysty. Oto fragmenty tego jedyne w swoim rodzaju wyznania:

„Co za upokorzenie, kiedy ktoś stał przy mnie i z oddali fletnię słyszał, a ja nic nie słyszałem, wydarzenia takie przy mnie na krańcach rozpacz, już, już, miałem życie zakończyć szczerze...”

„Oraz tylko, sztuka, powstrzymała mnie, aż, nie mogę świata opuścić, zwracam dobać wszystkiego, do czego czułem się stworzony - i tak pędziłem to rzedzłe życie - rzedzłe istotnie.”

„O ludzie, gdy czytali to kiedyś będziecie, pomyślcie, iż krzywdę mi czyniliście, każdy nieszczęśliwy niechaj pocieszy się w odnalezieniu równego sobie, co wbrew przeszkodom natury jednak ucyrlił wszystko, co było w jego mocy, aby przyjąć być do rzedu godnych artystów i ludzi.”

W czasie trwania audycji usłyszeliśmy fragmenty najbardziej popularnych utworów Beethovera, między innymi: I część „Sonaty niosiennej” i miniaturę fortepianową „Kartkę z albumu dla Elizy”. Zachęcała nas I część „Sonaty księżycowej”. Beethoven stworzył ją w 1801 r. pod wpływem młodzieńczej miłości do 17-letniej Włoszki - hrabianki Giulietty Guicciaroli. Beethoven miał wtedy lat 30, od 6 lat postępuje u niego zanik słuchu. W rok później pisze Testament.  
„... Aby dziś dotrzeć (dotrzeć) do jądra Sonaty cis-moll i móc utonąć w pięknie tego dramatu

namistności wgrzyzionej w dłoń serca, trzeba ją wprzódy  
wyłuskać z tykawkowyc powłok niekonej popularności,  
odrzuć milionem grzesznych pulsów zmięta i wybrudzoną  
okładkę. Tak pisze o „Stanie księżycowej” Witold  
Hulewicz w książce poświęconej Beethovenowi - „Przybliżyć  
Bizu”. Pisze piękny, poetyczny językiem o wielu  
kompozytorach Beethovemu, pisze także o życiu  
kompozytora. Książkę kończy słowami, które zostały  
hypnotyzowane nad grobem Beethovena, jako pośmiertny  
notat -

„ Artysta był, a kto zostanie obok Niego?

Kto po nim przyjdzie; nie będzie tworzył dalej,  
zażyci będzie musiał, albowiem Poprzednik jego tam  
przeszedł, gdzie kończy się sztuka...

... Artystą był, ale i członkiem, członkiem w każdym,  
w najniższym znaczeniu. Przed światem umierał, bo w całym  
świecie obrębie milującego uczucia nie znalazł brzozi,  
by się mu przeciwstawić. Usunął się ludziorz, ponieważ  
dał im wszystko, a nie otrzymał nic. Pozostał  
samotny, bo nie znalazł drugiego ja...

Taki był, taki umarł, taki żyć będzie  
po wszystkie czasy.”

21. XI 1970 r.



„...**R**óże chiryskie, fiołkowe  
o cudownej formie  
i paszce storczykowe - znieczęta rośliny;  
fantazmy bixón jak suknie z muslika,  
kwiaty z białych atlasów, z niebieskich  
nubirón,  
I też strudzoną perły - najpiękniejsze  
kwiaty.”

Całe naręcza tych  
fantastycznych kwiatów, tych wszystkich egzotycznych cudów  
natury, nie starczyłoby na godne ukoronowanie naszych  
Wychowawców i Profesorów za trud i poświęcenie,  
z jakim kształtują nasze charaktery i przekazują nam  
wiedzę.

Skromne niązarki kwiatów, które wręczyliśmy  
dzisiaj - w Dniu Nauczyciela - naszym Profesorom  
były jedynie symbolem naszej wdzięczności, którą trudno  
Wyrazić słowami. Spróbował to uczynić w imieniu nas  
wszystkich i Rodziców przesodniczycy Kom. Rodz. - p. Uchwat.  
Następnie odczytano uroczyste telegramy gratulacyjne  
(m. in. od K.P. MO, od absolwentów szkoły), a także  
list okolicznościowy Honorowego Komitetu Obchodów Dnia  
Nauczyciela. Pan Dyrektor podziękował wszystkim za  
piękne życzenia i kwiaty, po czym nastąpiła część  
artystyczna akademii, na którą złożyły się recytacje  
wierszy (kol. H. Stós i kol. H. Kord), pieśni w wykonaniu  
chóru szkolnego, prowadzonego przez prof. Hojanowicz,  
oraz program „Gwałtu, co się dzieje.”

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZcie SIĘ!

# Gazeta

KRAKÓW

24. XI. 1970 r.

Nr 279 (7074)

W T O R E K

Rok XXII  
Cena 50 gr  
Wyd. AB

# Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nauczycielskie święto

## Odznaczenia dla zasłużonych pedagogów

...I W BRZESKU

Podobna uroczystość miała miejsce w Brzesku. W czasie akademii prowadzonej przez I sekretarza KP, PZPR — Ludwika Nedzę — okolicznościowy referat wygłosił sekretarz KP — Jan Pilarczyk.

A oto nazwiska odznaczonych pedagogów: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Wawrzyniec Wilowski, sekretarz Oddziału Powiatowego ZNP w Brzesku, Złote Krzyże Zasługi Franciszek Bal, dyrektor Liceum Ekonomicznego w Brzesku, Franciszek Kuczek, kierownik szkoły podstawowej w Zdrochcu i Helena Moser, podinspektor Wydziału Oświaty Prez. PRN w Brzesku, srebrne Krzyże Zasługi — Zbigniew Starczyk, dyrektor LO w Brzesku, Artur Hajduga, ze szkoły podstawowej nr 2 w Brzesku, Zofia Kadziela z LO w Brzesku, Józef Paczyński, dyrektor Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Brzesku, Józef Janik, kierownik szkoły podstawowej w Jasieniu i Salomea Kadziółka, nauczycielka z Tworkowej, zaś brązowy Krzyż Zasługi Henryk Kowalczyk, kierownik szkoły podstawowej w Wojakowej.

Złote Odznaki ZNP przyznano Franciszkowi Mieczce, dyrektorowi Technikum Ceramicznego w Łysej Górze, Władysławowi Bodzonemu, inspektorowi Wydziału Oświaty Prez. PRN, Jutli Włosekiej, kierowniczce Powiatowego Ośrodka Metodycznego, Zofii Kadzieli, nauczycielce LO, Białejowi Patełowi, nauczycielowi LO, Janinie Grzesik, kierowniczce ogroduk Jordanowskiego w Brzesku, Marji Bullan, przewodniczącej Komisji Bezpartyjnej przy Zarządzie Oddziału ZNP w Brzesku, Franciszkowi Dudzie z Iwkowej, Czesławowi Gowinowi, kierownikowi szkoły podstawowej w Cichowie, Podziękowania ministra oświaty i szkolnictwa wyższego otrzymali Wanda Japa z Jadownik, Jan Matracz ze Złotej, Krystyna Miesko z Łysej Góry, Konstanty Mucha z Brzeska i Czesława Zalaszińska z Falciszowej. (L)

Na zakończenie szkolny <sup>zespół</sup> beatusy w odnowionym składzie  
(Biel, Mleczko, Starczyk, Szule) wykonał następujące melodie:  
„Ballada indiańska” i „Deszcz jesienny”, zadedykowane  
uczniom dla naszych drożych hyckonarków.

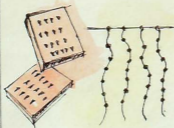


30. XI 1971 r.



Dzisiaj Książki Społeczno-Politycznej" - to temat dzisiejszego apelu, który prowadził kol. Treła z kl. III c. Przedstawił on kilka pozycji książkowych, między innymi: „Układ Warszawski”, „Społeczna rola PZPR”, „Ziemie Zachodnie i Włocławek”, „Czarny problem w USA”. Pan Dyrektor w swoim wystąpieniu zachęcał młodzież do przeczytania tych książek, do zakupienia niektórych, a jednocześnie zapisania się do klubu „Człowiek - Świat - Polityka”.

3. XII 1970 r.



Ciekawia, w której członkowie po raz pierwszy poczytali nacięcia na drzewie, aby zanotować, ile ma bydła, może być uważana za początek statystyki. Dzisiaj odgrywa ona na całym świecie rolę ogromną, jej głównym jest dostarczenie informacji. Bez statystycznych informacji nie można się współczesnym światem gospodarować, zwłaszcza w takim kraju, w którym gospodarka państwa

oparta jest na planowaniu. Jedyнным sposobem zbadania  
możliwie dokładnego, pełnego istniejącego stanu w kraju  
- jest dokonywany co pięć lat, a nas w Polsce  
co 10 lat - narodowy spis powszechny. I właśnie tym  
sprawom poświęcony był dzisiejszy apel, zorganizowany  
przez rachmistrzów spisowych z kl. II d i III c.

Oki to przedstawili młodzieży cel i zadania  
oraz organizację narodowego spisu powszechnego, który  
będzie trwał od 8 do 15 grudnia. Pan Dyrektor  
apelował do uczniów o wytworzenie przyjemnej atmosfery  
w czasie spisu i poważne potraktowanie powierzzonego  
im zadania społecznego.

15. XII 1970r.



Słowa nasze,

nawet

co ważniejsze słowo

**W**ażna data historyczna,  
a mianowicie 22 rocznica zjednoczenia  
dwóch partii: PPR i PPS - Lenicy,  
w wyniku czego powstała Polska  
Zjednoczona Partia Robotnicza.  
W programie dzisiejszej krótkiej akademii  
poświęconej tej rocznicy, znalazł  
się krótki referat, oraz wystukanie  
nagrania z płyty p.t. „Cześć partii”.

| W. Hajkowski - „Partia” |.



ściera się w użyciu,  
jak ubiór, co sparciał.

Chcę,

by zajaśniało na nowo  
najdostojniejsze ze słów - **partia**.

Partia -

to głosów  
jeden poróg -  
zbity z bezliku  
cichych i ciekich,  
pękając od nich wrogów zapory,  
jak w huk u arszał

w uszach

bębni.

16. XII 1971 r.



Z dużym zainteresowaniem  
wysłuchali wszyscy dzisiejszej  
audycji muzycznej Filharmonii  
Krakowskiej p.t. „W pracowni  
kompozytora”. Audycja miała  
charakter bardziej prelekcyjny  
niż kiedykolwiek. Zdradziła wiele  
tajników pracy kompozytora.

Pracownią kompozytora może być jakiegokolwiek pomieszczenie,  
w którym zwykle stoi fortepian, duży stół, a na nim

papier i przybory do pisania.

Początkowo w wyobraźni kompozytora powstaje utwór w zarysach bardzo mglistych, kompozytor nie słyszy konkretnych dźwięków, wyobraża sobie jedynie nastroj. Praca kompozytora jest bardzo trudna i czasochłonna, z linijki na fortepian pisze się 1-2 dni, a są to tylko 2 sek. muzyki. Utwór muzyczny, trwający 15 minut jest już bardzo długi, a praca nad nim trwa od kilku miesięcy do roku. Kompozytor tworząc jakiś utwór muzyczny musi brać pod uwagę właściwość instrumentu, musi brać pod uwagę „muzyczne matematyki”, czyli kwestię obliczania proporcji muzycznych, a przy tym pisząc utwór do samego końca nie wie, czy on się sprawdzi, czy będzie to ta sama muzyka, jaką chciał stworzyć.

Kompozytor to zwyczajny człowiek, może tylko bardziej muzyczny i wrażliwy, na pewno także utalentowany, ale pracujący nieraz bez chwili przerwy, bo nawet przy przechodzeniu przez ulicę, jego wyobrażenia pracuje, jego umysł zwrócony jest ku muzyce.

A oto utwory muzyczne, które wykonali dzisiaj krakowscy artyści:

J. S. Bach - „Fuga”

G. P. Telemanna - „Sonaty”

A. Czaczaturian - utwór fortepianowy.

P. Czajkowski - „Pieśń”

T. Berda - „Sonet miłośny” do tekstu Szekspira.



Komitet Wykonawczy  
BUDOWY POMNIKA - SZPITALA DLA DZIECI  
«Centrum Zdrowia Dziecka»

dziękuję serdecznie i zaświadcza że:

Szczep Drużyn ZHP i MKI przy  
Liceum Ogólnokształ. w Brzesku

przezwnił/a/ się do realizacji budowy Pomnika  
wpłacając

zł           - 400 -          

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego

*Janusz Wieczorek*  
Janusz Wieczorek  
Przewodniczący Rady Ochrony Pomników  
Wzrost i Męczeństwa

Warszawa, dnia 21.VI.1971 r.

21.XII - 1970.r.

3. I - 1971.r.



/K.J. Gałczyński/.

„ Noc jak bas.

Księżyc wysoko jak sopran,  
gości u chmur osnieżających drzewa -  
Zima, zima, ...

.....

Srebrną drogą przebiegł srebrny zając.  
Srebrny promień podkradł się pod sone.  
Sowa patrzy. A tu płatki śniegowe  
Z nieba na ziemię spadają.”



Płatki śniegu zanurzały w powietrzu  
dopiero w dzień Wigilii. Śnieg spadł obfity, puszysty  
i wszystko było, jak w wierszu Gałczyńskiego.

Mogliśmy zachwycać się urokami zimowego  
krajobrazu, korzystać z przyjemności uprawiania zimowych  
sportów, cieszyć się zimową sanna i kuligiem.

Mieliśmy prawdziwe, zimowe ferie - chwilę wytężenia  
i odpoczynku po półrocznej pracy. Wróciliśmy do szkoły  
pełni energii do pracy i również do zabawy. Codziennie  
na przerwach urządzamy bitwy śnieżkami, a po południu  
każdą wolną chwilę wykorzystujemy na uprawianie sportów  
zimowych.

9 I 1971 r.



Dzisiaj odbyła się tradycyjna  
zabawa choinkowa.

# DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Wtorek 9 III 1971

## Najlepsi w piosence radzieckiej

W świetlicy Browaru-Okocim odbyły się powiatowe eliminacje jubileuszowego konkursu piosenki radzieckiej. Uczestniczyło w nich 26 solistów oraz 3 zespoły wokalne.

W finale ogólnym I miejsce przyznano Eleonorze Gawron — Klub ZNP w Brzesku, II — Janewi Samborowi z Zakłeczyna, III — Stanisławowi Gach z Klubu „Ruch” w Gnojniku. W kategorii młodzieży szkolnej I miejsce uzyskała Wiesława Wojewoda — LO Brzesko, II — Lucyna Gawel — LO Brzesko, III — Bogumiła Postrzoła — Lic. Ekonom. Brzesko. W kategorii zespołów I miejsce zajęł duet żeński z Liceum Ekonomicznego, II — duet żeński z klubu ZNP Brzesko.

Na eliminacjach wojewódzkich pow. brzeskiej reprezentowała zespół żeński z Liceum Ekon. w Brzesku oraz solistki: Eleonora Gawron, Jan Sambor, Wiesława Wojewoda i Lucyna Gawel.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody ufundowane przez Wydział Oświaty i Kultury PRN oraz Pow. Zarząd TPPR.

# Gazeta

KRAKÓW

30. III. 1971 r.

Nr 75 (7179)

W T O R E K

## Spotkanie z młodzieżą w Brzesku

# Krakowska

Kolo ZMS przy Liceum Ogólnokształcącym w Brzesku zorganizowało sesję, której tematem były m. in. problemy, związane z rozwojem Brzeska. Mówił na ten temat przewodniczący Prezydium RMN — Aleksander Lewicki, który przedstawił rozwój miasta od okresu międzywojennego po dzień dzisiejszy, zapoznał także młodzież z planami na najbliższe lata. (tt)

11. I 1971 r.



Dzisiaj odbyło się spotkanie młodzieży naszej szkoły z aktorem Teatru Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie - Adamem Raczkowskim.

Chociaż Adam Raczkowski nie przedstawia najwyzszego kunsztu aktorskiego, jednak ze względu na tematykę i autorów recytowanych wierszy zainteresował słuchaczy.

Wystuchaliśmy wierszy Wyspiańskiego i fragmentów z jego dramatów („Wesele”, „Noc listopadowa”), wierszy Gałczyńskiego i Broniewskiego, mówiących o bohaterstwie żołnierza polskiego, a także utworów poetyckich naszego wieszca narodowego - Adama Mickiewicza („Do przyjaciół Moskali”, „Stępy Akermanskie”, „Lis i kozioł”). Na zakończenie Adam Raczkowski opowiedział słowami Juliana Tuwima bajkę „O Grzesiu kłamruchu i jego cici”. Była to bajka bardzo zabawna, tak, że śmiech całej sali przez cały czas wtórował recytacji.





Dzisiaj, w 26 rocznicę wyzwolenia Ziemi Brzeskiej klasa III d zorganizowała uroczysty poranek. Historię walk wyzwoliteńskich i pierwszych dni po wyzwoleniu miasta przedstawiono w kilku referatach: kol. B. Nowak wygłosił referat: „Ofensywa zimowa Wisła-Odra”, kol. J. Biel - referat „Szturm o Kraków”, kol. J. Drużkowska - referat „Pierwsze

dni wolności”. Recytacje wierszy (w wykonaniu H. Żak i A. Starzyka) odtwarzając radoszą atmosferę pierwszych dni w wyzwolonej Ojczyźnie, ożywiły suche fakty przytoczone w referatach.

1 L. Staffl.

„Przejdą dni ciężkie klęski i rozgromu  
 I zapomnimy o ranach i szkodach...  
 Będziemy znówu mieszkać w swoim domu,  
 Będziemy stapać po smych własnych szkodach.”

Jako tło do recytacji posłużyły <sup>motyw</sup> muzyczne pieśni „Spora gór i rzek”. Odśpiewana w całości przez chór szkolny była końcowym akcentem uroczystego apelu.



20. I 1971. r.

/K. J. Gałczyński/.



„Wszystkie instrumenty  
nie wyrażą tego,  
co w sercu zamknięte;

i flet jest kaleką,  
i organ i arfa  
śpiewają nie tego;

ni skrzypce, ni dzwozy  
nie dźwięczą piękności  
pagórków zielonych.”

**M**ożna by się spierać, czy jest tak, jak  
mówi poeta, ale niewątpliwie prawdą jest, że rżona  
instrumentów muzycznych zachwyca nas prawie tak samo,  
jak mowa przyrody, a utwory muzyczne wykonywane  
w salach koncertowych potrafią wywołać podziw i wzruszenie,  
potrafią wstrząsać najgłębszymi tajnikami naszej duszy.

Celownik od prawników usiłował stworzyć  
instrumenty, które wydając dźwięki rozmaite, oddawałyby  
jego nastroje, jak również służyłyby do wywołania  
nastroju np. podczas obrzędów rytualnych.

Historię ukształtowania się w znanej obecnie formie  
różnych instrumentów muzycznych poznaliśmy na dzisiejszej  
audycji Filharmonii Krakowskiej.

Bardzo ciekawie przedstawia się historia

powstania fortepianu, którego postaciami przejściowymi były: klawesyn i klawikord. Antezatów fortepianu należy szukać bardzo dawno. Przepowiadał go swą mityczną grą Orfeusz, gdy szarpiąc struny liry opłakiwał utratę Eurydyki. Blizszy fortepianu był biblijny król Dawid, który uderzał młotkiem w struny cytry.

Również dawno należy szukać pierwowzoru skrzypiec, gdyż różne prymitywne instrumenty smyczkowe istniały u wielu ludów już w głębokiej starożytności. Skrzypce o kształcie obowiązującym do dzisiaj i o pełnym już tonie zbudował dopiero włoski lutnik z małej miejscowości Salò - Gasparo Bertolotti zwany Gasparem da Salò (1542-1609). Całe ostateczne piętko brzmienia i kształtu skrzypiec wypracowane zostało trudem kilkunastu pokoleń wielkich lutników włoskich, z których czterech było prawdziwymi geniuszami w swej artystycznej specjalności.

Są to: Giovanni Paolo Maggini (1580-1640)  
(uczeń Gaspara da Salò)

Mikołaj Amati (15496 - 1684)

(brat Andrea Amati - pierwszego lutnika z rodu Amatic).

Antonio Stradivarius (1644 - 1737)

(uczeń Mikołaja Amatiego; największy z wielkich lutników świata)

oraz Giuseppe Guarneri del Gesù (1687 - 1743)

(uczeń Stradivariusa)

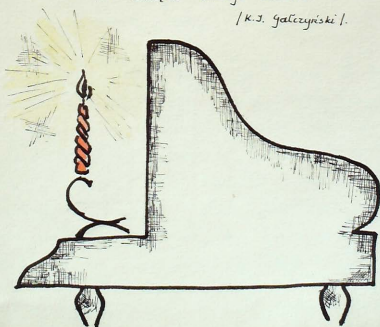
- na nim kończy się szereg genialnych włoskich lutników. Odtąd do dzisiaj nikt nie potrafił zbudować skrzypiec, które dorównałyby instrumentom wykorzystanym przez dawnych włoskich mistrzów.

Jednym z najstarszych instrumentów w historii muzyki jest flet, który znany był już w starożytnym Egipcie, kilka tys. lat p.z.e., znany w dawnych Chinach, a także w Indiach. W Europie grywano na flecie od dawna, ale kiedy przyszedł czas Renesansu flet stał się najbardziej ulubionym instrumentem. Był jeszcze wtedy bardzo prymitywny, bo dopiero mniej więcej przed wiekiem uczonego akustyk niemiecki Teobald Böhm skonstruował flet używany do dzisiaj.

Garniemy się do muzyki,  
muzyka to jest nasz festyż,  
kochamy trąbki i sruyki,  
obój, klarzet i klawesyr.

Jest w domu lichtarz nieduży  
z wysoką świecą skarłatną;  
ona do koncertów służy,  
do dzińku dodaje światło.

/K.J. Galczyński/.



17.11.1971 r.



Lata Romantyzmu przyniosły operę wielce nastrojową, z tragicznym konfliktem, operę, w której kompozytorzy zastosowali motywy muzyki ludowej realizując wskazanie podnoszenia twórczości ludowej na poziom ogólnoludzki.

Pierwszą doskonałą w tym sensie romantyczną operę „Wolny strzelec” napisał niemiecki kompozytor Karol Maria von Weber. Artysci Filharmonii Krakowskiej zaprezentowali na dzisiejszej audycji muzycznej inną operę tego kompozytora: „Abu Hassar”.

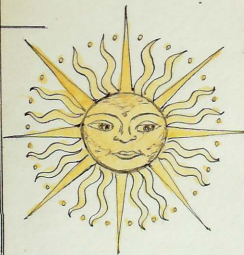
Karol Maria Weber komponował także utwory symfoniczne i fortepianowe; to on zapoczątkował styl wirtuozowski; był przy tym doskonałym dyrygentem; pracował jako nadworny muzyk u księcia Edwarda Wittenberskiego.

Libretto opery „Abu Hassar” oparto na jednej z wielu baśni ze zbioru: „Baśnie 1000 i jednej nocy”. Opera opowiada o losach arabskiego małżeństwa: Fatimy i Hassana. Ludzie ci są lekkomyślni i bardzo rozrzutni, a przy tym zadłużeni. Długuje codziennie przez nierzycele pragną w jakiś sposób zdobyć pieniądze. Hassan radzi żonie Fatimie, aby poszła do żony kalifa z fałszywą wiadomością o śmierci swego męża

Hassana. Fatima realizuje pomysł męża uzyskując zapomogę od żony kalifa. Tymczasem Hassan staje przed obliczem samego kalifa i prosi go o pieniądze, opowiadając jednocześnie o śmierci swej żony - Fatimy. Kalif i jego żona nie mogą zrozumieć tej sytuacji. Udają się więc do domu Hassana i proszą małżeństwo o wyjaśnienie tej sprawy za cenę 1000 dukatów. Hassan i Fatima wyjaśniają i otrzymują pieniądze. Są szczęśliwi.

Treść libretta jest prosta i raczej banalna, i gdyby nie muzyka opera nie potrafiłaby zachwyć.

19. II 1971 r.



Za dwa lata w 1973 roku obchodzić będziemy 500 rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. Już w tym roku na terenie całego kraju rozpoczęto przygotowania do uczczenia tej wielkiej rocznicy, tym bardziej, że rok ten został ogłoszony Rokiem Kopernikowskim.

W naszej szkole klasa IV c zorganizowała apel, poświęcony pamięci tego największego z polskich uczonych. Dekoracja i opracowanie literackie apelu stały na wysokim poziomie - było to zasługą ich autorki - koleżanki Anny Derzogi, która później prowadziła apel.

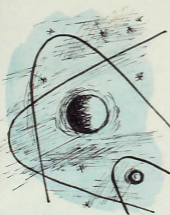
Życiorys Kopernika nie został potraktowany

wyrynkono, ale osadzony mocno w epoce Renesansu.

Przytaczane fakty podbudowane zostały cytacjami; o ich wrzkiwności świadczą dwa z nich:

„Im większy człowiek, tym silniej przesiąknięty jest on atmosferą czasu, w którym żyje”  
/John Bernal/

„Rozum Kopernika przedarł się przez wszystkie zapory śtobości ludzkiej. Odkryć zaiste i pokazać, co się w biegach niebieskich odmierza jest to dziełem głębokiej przenikliwości i rozumu. I tego dokonał Kopernik. Wymierzyć zaś i oznaczyć w liczbach wartości tej odmiany jest robotą czasu, pracy i cierpliwości. I to należało do następnych wieków i pokoleń”  
/Jan Śniadecki/



W poważnych rozważaniach wyliczeniach były fragmenty prozy i poezji wplecione w tekst referatu:

(Wykonawcy: kol. kol.: D. Figiel, Z. Olechawa, K. Zych, E. Synerki, J. Grochola, E. Kraj, Moryc, Was).

Były to: wiersz W. Pola, fragment z „Faraona” B. Prusa (o zaćmieniu słońca), fragment z ks. VIII „Para Tadeusza” („Astronomia Wojskiego”), fragment dramatu Szekspira: „Triolus i Kresyda”, wiersz Z. Wyszesztańskiego - „Księżycowy senet”

A oto niektóre fragmenty montażu mówiące o życiu i działalności naukowej Kopernika:

Kopernik jako prawdziwy człowiek Renesansu

posiadał rozliczne umiejętności. Zajmował się ruchami ciał niebieskich i reformą monety pruskiej, leżeniem chorych i filologią klasyczną, administracją folniarków kościelnych i malarstwem, prowadzeniem kancelarii kapituły warmińskiej i kartografią, organizowaniem obrony przed Krzyżakami i pisaniem dzieła o systemie heliocentrycznym, które miało zostawić trwały ślad w historii postępu całej ludzkości. „Wstrzymał Słońce - ruszył Ziemię” - powiedzieli o nim potomni uznając go największym z Polaków, najpotężniejszym umysłem naszego tysiąclecia.

W siedem lat po podpisaniu pokoju toruńskiego, który oddawał Polsce Pomorze Gdańskie, Malbork i Elbląg, Ziemię Chełmińską i Warmię, przyszedł na świat najrodzajniejszy toruńskiego kupca i córki ławnika miejskiego: Mikołaj. Rodzice jego mieszkali najpierw przy ul. św. Anny 17, potem przenieśli się do jednej z kamieniczek w Ryżku.

Do dziś nie jest rozwiązany problem, gdzie właściwie chodził Kopernik do szkoły, zarim w roku 1491. Wyjechał do Krakowa, by kontynuować naukę w słynnej Akademii staroniojęj w tej części Europy jedynej z głównych ośrodków nauk ścisłych i myśli humanistycznej. W trzy lata później, w roku obfitującym w niezwykłe zjawiska przyrodnicze z Węgier wspaniałe instrumenty astronomiczne ofiarowane Akademii przez jej byłego wychowanka - Marcina Bylicę, który podówczas wykładał astronomię na uniwersytecie w Bolożii. Przyrzędy te ułatwiły obserwację. Rok ten mógł zdecydować o karierze astronomicznej Kopernika. Sprzyjała temu i Akademia,

gdzie astronomia stała na najniższym w Europie poziomie

Badacze życia Kopernika twierdzą, że właśnie tu podczas 4-letnich studiów mógł Kopernik dostrzec niezgodności matematyczne w systemie Ptolemeusza. Właśnie tu mógł zrodzić się pomysł systemu heliocentrycznego.

Ale by nową teorię udowodnić trzeba było ugruntować wiedzę. Kontynuował więc studia w Padwie, Bolonii i Ferrarze studiując nie tylko astronomię, ale też prawo i teologię. Do kraju powrócił w końcu (1503) 1503 r. z tytułem doktora prawa kanonicznego. Początkowo zamieszkał w Lidzbarku u swego wuja biskupa, pełniąc funkcję kancelarza i lekarza. Na dwa lata przed śmiercią wuja Kopernik obejmuje kancelarię we Fromborku. Mimo, że posiadał wykształcenie teologiczne nie był księdzem. Zapewne wybrał sobie wikariusza, który spełniał za niego wszystkie czynności kościelne.

We Fromborku, gdzie Kopernik spędził 40 lat swego życia prowadził obserwacje, które dostarczyły mu argumentów na udowodnienie tezy o systemie heliocentrycznym. Pierwszy zarys nowej teorii ukazał się w 1514 r. w publikacji „Commentariolus” (Mały komentarz). W całości przedstawiona została w dziele „De revolutionibus orbium coelestium”. Wyszło ono spod pras drukarskich w roku śmierci Kopernika czyli 1543.

Kopernik był wielkim patriotą. Dowodem tego może być chociażby list z listopada 1520 r. do króla polskiego Zygmunta Starego. List ten pisarzy imieniem Kapituły Warmińskiej zawiera prośbę o przystanie zbrojnej pomocy dla zagrożonego przez Krzyżaków zamku i miasta



Olsztyn. Kopernik pisze:

„Czemu bowiem postępować tak, jak przystoi  
dobrym, uczynym mężom oraz najbardziej oddanym Waszemu  
Majestatowi nawet, jeśli przyszłoby zginąć.”

Do dziś zachowała się znikoma ilość pamiątek  
po wielkim uczonym. Wśród nich znajduje się opracowana  
wspólnie z przyjacielem Berzardem Wapowskim mapa  
staroziemia jedno z najstarszych dzieł kartografii w historii  
geografii Polski. Na szczęście zachował się rękopis  
niekopernikowego dzieła „De revolutionibus...”. Jednak dzieje  
manuskryptu były bardzo burzliwe. Cztery razy wracał  
do Polski kreślony ręką Kopernika oryginał, by wreszcie po 400  
latach tułaczki, bo 11 lipca 1956.r znowu znaleźć się  
w ojczyźnie autora.

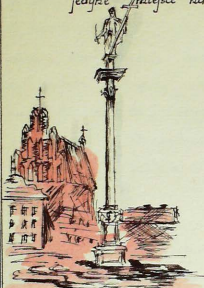
„Niestata ludzi znana mi potęga,  
Ari się nad jej wielkością zdumiewam;  
Wyższych myśli moja obrazów dosięga  
Świat mym zawodem - Kopernika śpiewam.

Ciesz się Narodzie, ciesz Polsko szczęśliwa!  
Chwała Rodaka na Ojczyźnie spływa.  
Gdzie znajdziesz większe do chluby powody?  
O Twoją własność spór wiedzą narody.

Ileż dzieł wielkich w niepanieci zginie!  
Lecz Koperniku! twoja, nasza chwota  
Czasz zwycięży, wódnie jak świat trwa!.”

2. III 1971. r.

Codzienne - nierozdzielne - przestrzenne -  
i tyle farb na palecie -  
szare, srebrzyste, złociste,  
jedyne miejsce na śniecie.



W błękitnie zostało wspomnienie  
przelatujących żurawi,  
w rdzawej czerni dachówek  
wspomnienie ognia i krwi.

Daleko - zieleń za rzeką,  
blisko - łza pod powieką  
i miecz królewski co w stołcu łśni.

Świjskie - kochane - wiślane,  
a przecież boli jak rana  
to puste miejsce po Zamku,  
jak bliźna, zburzona świątynia.

Katedra i Stare Miasto,  
mosty i Wisły fale...  
Zamek tu musi powrócić  
w dawnym swym kształcie i chwale.

Uniesie głowy do góry -  
Kolumna jest taka wysoka,  
tyle nadziei jest w sercu,  
ile gotębi w obłokach... "

/ K. Kowenicka - Adamaska

„Spójrzanie spod Kolumny Zygnuzła”

Idea odbudowy Królewskiego Zamku narodziła się z chwilą wyzwolenia Stolicy. Począwszy od roku 1945 ukazywało się w prasie krajowej tysiące wypowiedzi Polaków z różnych stron Polski domagających się odbudowy siedziby królewskiej w Warszawie. W latach 1952/53 po raz pierwszy utworzono Komisję Odbudowy Zamku. W latach 1954/5, aby odbudowę przyspieszyć, ogłoszono przez Stowarzyszenie Architektów Polskich konkurs zamknięty na projekt odbudowy Zamku Królewskiego, w którym dwic II nagrody otrzymali: prof.

i inż. arch. J. Bogusławski. Projekt tego ostatniego będzie realizowany, ponieważ idea odbudowy Zamku doznała się wreszcie urzeczywistnienia. W styczniu b.r. został ostatecznie zatwierdzony przez władze państwowe i partyjne projekt odbudowy Zamku. Towarzystwo Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku, który zwrócił się z apelem do społeczeństwa o pomoc w realizacji tego trudnego zadania. A oto fragment apelu:

„ Są wartości materialne i są takie, które zważyć i zmierzyć niepodobna. Zamek był i będzie nie tylko najstarszym dzięki ocaleniu i zachowaniu autentycznych fragmentów dzieł sztuki i pamiątek historycznych - gmachem w Warszawie, ale stanie się, jak był w ciągu wieków minionych, pomnikiem łączącym przeszłe, współczesne i przyszłe pokolenia Polaków; świadectwem ciągłości narodowych dziejów.”

Prof. dr Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, którego losy od lat ukłópiętych do dzisiejszego dnia były ściśle związane z Zamkiem Warszawskim

nie ustaje w agitowaniu na rzecz odbudowy. Odbywa setki odczytów, w których wzywa do uczestnictwa w tym wspólnym przedsięwzięciu. Ludzie uczeni i prosi deklarują wkłady zależnie od statusu posiadania, polscy rzemieślnicy srodki i udział swego talentu. Polonia zagraniczną przesyła również poważne fundusze. Na apel odpowiedziała także młodzież polska.

Młodzież naszej szkoły zadeklarowała skromny wkład w odbudowę Zamku.

II BANKOWY DOWÓD WPLATY Pobliżenie		2.230,-	
Suma słownie dwa tysiące dwieście trzydzieści			
Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego Warszawa Plac Zamkowy 10		Na order rechenka -1-9-122122 I OM PKO Warszawa	
Zmów wypłaty wpłata na odbudowę Zamku Królewskiego		Symbol plata kas	
Nazwa instytucji i adres wypłaty Dyrekcja „Grono Nauczycielskie i młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku, ul. Parkowa 6 woj. Kraków		KASO KASO	

Klasa III a przygotowała stojący na wysokim poziomie apel poświęcony sprawie odbudowy Zamku Królewskiego, który jest symbolem narodowej historii i tradycji. Jest symbolem polskiej państwowości, a jednocześnie symbolem hitlerowskiego barbarzyństwa pragnącego polską kulturę razem z Warszawą wykreślić raz na zawsze. Jest także symbolem walki i uporu Polaków, którzy w czasie zagłady ratowali

z niego wszystko, co było do uratowania, a teraz pragną  
wskrzesić czasy jego świetności.

Mówiły o tym wszystkim referaty przygotowane  
na dzisiejszy apel, który uświetniła piękna dekoracja hallu.  
Kol. Anna Stramska wygłosiła referat - „Historia Zamku  
Królewskiego w Warszawie”, kol. Małgorzata Mączka - referat  
„Dzieje Zamku w latach II wojny światowej”, kol. Agata  
Gończar - „Odbudowa Zamku Królewskiego. Wiersz „Spojrzenie  
o Warszawie” recytował Jan Tomaszek, piosenkę  
o Warszawie zaśpiewała Ula Kostecka. Apel prowadziła  
kol. Anna Kuchta, która na zakończenie zacytowała słowa  
prof. Lorentza o przyszłej roli Zamku:

„Cały Zamek musi być nadal tym, czym był zawsze:  
czymś w rodzaju Pantheonu, symbolem kultury narodowej. Musi  
być tu uwidoczniony zarówno udział Polaków w tworzeniu kultury  
światowej, jak i ich tradycje patriotyczne. To tutaj, w Sali  
Sejmowej uchwalono Konstytucję 3 Maja, tu w XVIII-wiecznej  
kaplicy spoczywało czasowo serce Kościuszki, przechowywane  
obezpieczone w Muzeum Narodowym, tu wreszcie mieszkał  
Stefan Żeromski (zachowane okno pokojów Żeromskiego na II piętrze).  
A więc nie tylko Pantheon kultury - ale również reprezentacyjnej  
gmały narodowej, gdzie w Wielkiej Sali Zamkowej mogłyby  
się odbywać specjalnie podzioste uroczystości i gdzie mogłoby  
powstać jedyne w swoim rodzaju „Forum Polaków”, działające  
na rzecz łączności z Polonią zagranicą...”

Prof. Lorentz liczy na wielki udział w odbudowie Zamku  
rodaków żyjących za granicami kraju. Marzy o wielkim zjeździe  
Polonii, który projektuje, jako jedną z wielkich imprez na

zakroczenie odbudowy.

Rekonstrukcja Królewskiego Zamku, to wspólna sprawa wszystkich Polaków! To wspólny akord zamykający dzieło odbudowy Stolicy!



6. III 1971 r.



Dzisiaj odbył się finał szkolny XII Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. W jury zasiadli: pan Dyrektor, prof. Hanrykiewicz, prof. Kurek i prof. Czesot, a także uczeń z ramienia R.U. - N. Malik.

ZMP - M. Marzec  
ZMS - A. Starzyk.

W finale brały udział trzy drużyny:

- I w składzie: Pawlik II c (kapitan), Kądziółka II a, Pawlina II a  
II " : Zydron IV d, Gurgul IV b (kapitan), Śmierzek IV d.  
III " : Holysz III a, Bystrzyński III a (kapitan), Nosek III a.

Każdy zawodnik odpowiadał na pytania szczegółowe, a następnie na pytania problemowe odpowiadał uczestnik wskazany przez kapitana drużyny.

- I miejsce zajęła I drużyna  
II miejsce - II drużyna  
III miejsce - III drużyna

Wszystkim zawodnikom wręczono nagrody książkowe.

Finał szkolny Olimpiady połączony był z obchodami Dnia Kobiet, wypowiedzi uczestników przeplatane były wierszami i piosenkami, które mężczyźni i wszyscy, którzy chcą, żeby ich mężczyznami nazywać



dedykowali dzisiaj wszystkim  
kobietom i dziewczętom.

Usłyszeliśmy m.in. piosenki:

„W czasie deszczu dzieci się ruda”  
(nyk. kol. Martiza) „Mama” (nyk. kol. Łozaj)  
oraz wiersz Ł. J. Kertza - „Dziewczyzny”.

Po emocjach zawodów Olimpiady

Wiedzy o Polsce i Świecie

Współczesnym głos zabrał marszałek

Rady Uczniowskiej - kol. J. Migdał. Mówił on o wkładzie  
kobiety w rozwój socjalistycznej ojczyzny, o roli kobiety  
w społeczeństwie, jej pozycji w rodzinie, w zakładzie  
pracy i środowisku. Złożył także bardzo serdeczne  
zyczenia Drogim Wykonawczycom i koleżankom.  
Życzenia sił i radości przekazał kobietom pracującym  
na terenie naszego liceum przew. Korn. Rodz - p. Uckwałt,  
który również wręczył im symboliczne kwiaty i podarunki.

„Pracowite jak Muzy: pielęgniarki, murarki, koraluktorki -  
rzedzaj was moje rytmy na cały świat rozstanią:  
i tę motoronę, jak ktoś jeżdżącą na „szestaste” we Wrocławiu;  
i kosjerkę z Teatru Nowego; i siostrę Teresę ze Szpitala;  
i tę dziewczynę jak rol cygańska, co mi opraniła Barcha-  
stanię was moim wierszem przyrzecz jak morska fala,  
stanię w rytmach; i w rytmach; w liściach;  
w kwiatkach; i w ptakach!”

/K. J. Gąteżyński - „Piękne dziewczyny”/





**K**arol Szymanowski znany jest przede wszystkim jako kompozytor baletu „Horszanie”. J faktycznie jest to największe jego dzieło muzyczne. Ale nie tylko ten utwór zdecydował o tym, że nazywamy go drugim Chopinem. Swoją wybitną pozycję w muzyce zawdzięcza temu, że zastosował w swoich utworach nowoczesny

język muzyczny i elementy narodowe, stając się wzorem dla współczesnych kompozytorów polskich.

Karol Szymanowski był opóźnionym kontynuatorem liry w muzyce, jaką zapoczątkował Fryderyk Chopin; opóźnionym, ponieważ po śmierci Chopina nastąpiła przerwa w historii polskiej muzyki - poziom naszej muzyki był bardzo niski. Dopiero Karol Szymanowski przełamał ten okres застоju, a jednocześnie okres wielkiego konserwatyzmu.

Karol Szymanowski był wielkim intelektualistą; oprócz komponowania zajmował się pisaniami rozprawek filozoficznych, interesował się estetyką, a przy tym przepięknie przemącał. Miał wielu przyjaciół, jednak droga jego życia, po której szedł jako kompozytor była nylana nie różami, a kolcami; atakowali jego utwory muzyczne konserwatyści, ogólnie jego muzyka w Polsce nie cieszyła się popularnością, nie miała powodzenia, bo była za trudna, wybiegająca daleko w przyszłość.

Wyóżniony trzy okresy w twórczości

Szymanowskiego :

I - młodzieńczy , kompozytor wzoruje się na kompozytorach niemieckich : Wagnerze, Straussie

II okres - wpływ impresjonizmu , muzyka egzotyczna

III - narodowy - kompozytor upraszcza swoje środki ; utwory tego okresu cechuje prostota - wtedy to nastąpiła fascynacja góralskim ludem , góralskim obyczajem , góralską muzyką.

W tym okresie tworzy Szymanowski najwybitniejsze polskie dzieło baletowe „Harnasie” . Już w roku 1936 wystawił je Lifer w Operze Paryskiej , a prapremierę sceniczną miały o rok wcześniej w Pradze . Tu i tam odniosły duży sukces.

I właśnie fragmenty wspaniałego baletu mogliśmy podziwiać na dzisiejszej audycji muzycznej Filharmonii Krakowskiej.

Treść baletu bardzo prosta , składa się z dwóch części.

I część przedstawia wedyk , który połączony jest zawsze z pewnym rytuałem : zabawą , muzyką kapeli góralskiej itp. W czasie tej zabawy spodobała się pewnemu gościu młoda góralka . Ale nie tylko jemu. W pewnym momencie wpadają na scenę harnasie . Jeden z nich również zwraca uwagę na piękną dziewczynę.

II część - przedstawia wesele tejże młodej góralki z bogatym gościem . Podczas trwania ocejpirz , śpiewania przyspiewek wpadają do izby harnasie . Rozpoczyna się bójka , która kończy się porwaniami i uprowadzeniem dziewczyny w góry.

Taka jest treść libretta napisanego przez Jwozkienicza.  
Zachwyca jednak nie treść ale muzyka: piękna  
a jednocześnie prosta.

Premiera baletu w Paryżu była ostatnią  
wielką radością kompozytora. Potem już tylko lozarza  
i samotna śmierć w obcym kraju. Szymanowski zmarł  
na gruźlicę krtani w sanatorium w Lozannie.  
Wracił do kraju nagorem obitym kirem. W Krakowie,  
na skatce w krypcie dla zastawionych zegarów go  
po raz ostatni. Zegrali go członkowie kapeli góralskiej  
z Zakopanego. Grali Kardoni jak dawniej. Jak zwykle.

[K.J. Gałczyński - „Kard Szymanowski“]

Tak, To tu;

pod tą gwiazdą, co tak śmiesznie tryka.

J też wiatr, co chciałby coś powiedzieć, a się jąka:

Mu-

mu-

mu-

muzyka.

A w muzyce flażolety,  
z flażoletów tkaczki perskie,  
rozumie pani? chromatyczna rzuta -  
tylko słuchać... (polskiej biedy),  
długo słuchać... (aż do śmierci).

J też smak w ustach,

jak dojzalego

z raju spadającego

grejfruta.



17. III 1971 r.



[W. Broniewski]

Noc, rozświetlona turą,  
złanroga, ciężka.  
Chmurami ponad Komurą  
zawista klęska.

Dąbrowski legł od kuli,  
padł Raoull Rigault pod ścianą,  
na skrzyżowaniu ulic  
po stu rozstrzelano.

Ostatni wystrzał  
nieprędko jeszcze!  
Pociski świszczą  
złowieszczym deszczem.  
.....

Walcz barykado!  
Giz barykado!  
Unos się, gnienna  
pieśni paryska!

Walcz, barykado!  
Giz, niezgięta!  
Będzie zwycięstwo,  
będzie zapłata,  
Ludu roboczy,  
patrz i parzniętaj!  
Proletariusze  
Francji i świata!

100 lat temu, 18 marca 1871 r. rozpoczęła się 72-dniowa epopeja Komuny Paryskiej, pierwszej w historii władzy ludu, która walczyła pod hasłami:

„ Ziemia dla chłopów, narzędzia dla robotników,  
praca dla wszystkich! ”

Co roku w tym dniu proletariot francuski i cały postępujący świat pracy wiecami i demonstracjami cześci pamięć komunistów. Również my nie zapomnieliśmy o dacie tego pamiętnego wydarzenia i dzisiejszej apel poświęciliśmy setnej rocznicy proklamowania Komuny Paryskiej. W zorganizowaniu apelu pomogła klasie I d p. prof. Gołda. Montaż słowno-muzyczny zobrazował bokserskie dzieje Komuny. Referat wygłoszony przez kol. G. Hermora zaakcentował szczególnie mocno osiągnięcia Komuny na polu działalności społecznej. Mimo krótkiego okresu swego istnienia Komuna „ zdążyła uczynić kilka posunięć, które charakteryzują jej sens i jej cele. Na miejsce armii stałej Komuna wprowadziła powszednie uzbrojenie ludu, proklamowała oddzielenie Kościoła od państwa, nadała oświatę publicznej charakter na wskroś świecki. Wydała sławny dekret, na mocy którego wszystkie fabryki, zakłady i warsztaty porzucone lub unieruchomione przez szybkich właścicieli miały być przekazane Stowarzyszeniom Robotniczym w celu wznowienia produkcji.”

Na barykadach Komuny walczyło ok. 170 Polaków - emigrantów. Polacy stanowili trzon dowódcy armii komunistów. Jarosław Dąbrowski zgłaszając swój akces do Komuny pisał: „ Nie boję się sądu przyszłych pokoleń. Przekonany jestem, że kroczę drogą postępu.” 5 maja został

wybrały raczelnym dowódcą wojsk Komuny. Zginął, broniąc Paryża przed atakami wojsk wersalskich. Na barykadach zginęło wielu z walczących Polaków; ci, którzy ocalili podzielili tragiczny los komuzardów. 28 maja o godz. 11 padła ostatnia barykada przy ulicy Rampeaux. Padł ostatni fort w Vincennes. Zaczęły się represje i bestialskie egzekucje.

Na zakończenie apelu wystuchaliśmy „Międzynarodówki”, której dzieje powstania związane są z walkami Komuny.

W którymś z bohaterkich dni zmagani Komuny z wojskami wersalskimi, 55-letni robotnik francuski Eugene Pottier formułował słowa, które zrodziły się w walce: *Debout! les damnés de la terre! Debout! les forçats de la faim!* (Wykłęty powstań ludu ziemi, powstańcze, których dręczy głód.) Zapowiadały refrenem nadchodzący wraz z jutrem dzień decydującej rozprawy tych, którzy wtedy byli jeszcze niezłymi, ale nazajutrz mieli być wszystkim. Inny robotnik, Belg Pierre Degeyter, z zawodu tokarz skomponował do słów Pottiera uroczystą melodię.

Do dziś brzmią bojowe słowa Międzynarodówki, międzynarodowego hymnu klasy robotniczej. Do dziś dnia w każdą rocznicę upadku Komuny pod murem paryskiego umiarkowca Péra Lachaise, gdzie miała miejsce masakra jej ostatnich obrońców, odbywają się manifestacje robotnicze.

21. IV 1974.r.



Wi po raz ósmy w tym roku szkolnym zanitali do naszej szkoły artyści Filharmonii Krakowskiej z audyją muzyczną p.t. „Wycieczka operowa”. Opera - to dzieło muzyczne wokalnie-instrumentalne, do tekstu libretta, przeznaczane do wykonania scenicznego z udziałem solistów, chóru, orkiestry i baletu. Kolebką opery są Włochy, powstała ona we Florencji ok. 1600 roku. Do rozbudowania jej stylu przyczynił się w duży sposób włoski kompozytor - Claudio Monteverdi. We Włoszech powstała także pierwsza szkoła pięknego śpiewu - bel canto. Natomiast twórcą opery francuskiej był Jean Baptiste Lully - wczesniej kuchcik Ludwika XIV.

W XVIII wieku kompozytor niemiecki Christoph Willibald Gluck zreformował operę, starając się w muzyce o wyraz odpowiedni do akcji dramatu. Najbardziej znaną operą Glucka jest „Orfeusz i Eurydyka”. Usłyszeliśmy dwie arie z tej opery w wykonaniu Panta Pantlenskigo i Teresy Wesseli.

Mówiąc o muzyce operowej nie można pominąć W. A. Mozarta. Będąc 14-letnim chłopcem skomponował on pierwszą swoją operę p.t. „Kaptica Sykstyjska”, a później wiele innych. Artyści przedstawili nam fragment z opery „Don Juan”.

Wiek XIX - okres, kiedy romantyzm przeinwestnia się sztuce klasycznej, był pełen niepokoju także w muzyce

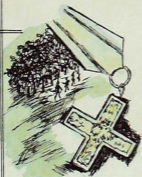
operowej Powstały szkoły narodowe: czeska, rosyjska, włoska, polska. Twórcą opery polskiej był Stanisław Moniuszko. Studzaliśmy fragmenców z dwóch oper Moniuszki: „Straszny dwór” i „Flis”.

W tym samym czasie, gdy w Polsce tworzył Moniuszko, w Hiszpanii komponował francuski kompozytor G. Bizet. Powstały wówczas dwie wspaniałe opery: „Carmen” i „Potaniacze peret”.

A wiek XIX dla opery włoskiej - to szkoła weryzmu; zbliżenie się do życia. Powstały wówczas przepiękne opery Pucciniego: „Cyganka”, „Madama Butterfly”, „Tosca”.

Na zakończenie audycji zachwycaliśmy się pięknym śpiewem artystów w duecie z opery Rossiniego „Cyrulik seneński”.

24. IV 1971 r.



Koło Przyjaciół Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w ramach obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej przygotowało dzisiaj apel, na którym był obecny prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD - p. Adam Dziwna.

Podzielił się z nami swoimi wspomnieniami z czasu II wojny światowej, z okresu walki z hitlerowskim okupantem. Na terenie Ziemi Brzeskiej działały organizacje podziemnej walki o wyzwolenie polityczne i społeczne. Nasze pokolenie zna historię tych lat na szczęście tylko z opowiadań



starszych i z książek, ale też pamięci bezimiennych  
bakteriów, bojonrzyków o wolność i demokrację.

29. IV 1974. r.



**R**abremiały pierwsze takty „Międzynarodówki” -  
symboliczny akcent, rozpoczynający szkolną akademię  
pierwszomajową. Ceremonii otwarcia dokonał p. dyr. Starzyk.  
Po powitaniu zebranych nakreślił historię powstania partii  
robotniczych, ich całokształt rozwojowy z uwzględnieniem  
wystąpień antykapitalistycznych. Przypomniał wydarzenia z 1889 r.  
- pierwszy pochód pierwszomajowy. Właśnie od tego roku  
robotnicy całego świata święcą dzień 1 Maja.

Po przemówieniu pana **Dyrektora** głos zabrała  
przenośniczą R.U., która poinformowała zebranych o wykonaniu  
zobowiązań pierwszomajowych.

Chór szkolny rozpoczął część artystyczną. W jego wykonaniu  
ustyszeliśmy dwie melodie: „Oj, panie kapralu” i „Służymy ci  
Ojczyźnie”. Montaż słowno-muzyczny w wykonaniu kl. III „6”  
pod kierunkiem prof. Gołdy zakończył akademię.

JAKUB BACA informuje o zbiórce funduszy w powiecie brzeskim, na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

M. in. uczniowie i grono nauczycielskie Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku wpłaciły na ten cel 2.230 zł, Społeczne Ognisko Muzyczne zorganizowało koncert, z którego dochód — 1870 zł — przekazano na odbudowę zamku, 530 zł wpłaciła młodzież ze szkoły podstawowej w Strzelcach Wielkich, 400 zł — Koło Emerytów i Rentistów przy GS w Zakliczynie, 165 zł — Sekcja Emerytów przy Oddziale Powiatowym ZNP w Brzesku, 630 zł — pracownicy Wydziału Finansowego Prez. PRN.

# Krakowska

# DZIENNIK

# POLSKI

KRAKÓW

Czwartek 17 VI 1971

Dni Ziemi Brzeskiej



Fot. Jan Słomka

Trwają Dni Ziemi Brzeskiej. Na placu Kazimierza Wielkiego zebrali się kilka tysięcy mieszkańców tego miasta, którzy byli świadkami przekazania przez przewodniczącego Prezydium MRN Aleksandra Lewickiego klucza od bram miasta heroldowi i bractwu zakouskiemu. Następnie odczytano zestaw przywilejów i obowiązków mieszkańców w czasie obchodów Dni Ziemi Brzeskiej. Trudne będą przez cały tydzień, a zakońzone zostaną w czasie niedzielnej imprezy nad jeziorem w Czchowie.

1. V 1971.r.



Dziś świętujemy 1 Maja -  
dzień przepelniony zielenią  
wiosny, ozdobiony bielą i czernią  
flag i sztandarów. Dzień ten  
jest symbolem walk i sukcesów  
międzynarodowego ruchu robotniczego,  
jest dniem radości i radości.

Maszerując w pochodzie pierwszomajowym czujemy  
naszą siłę, płynącą z zespolonego wysiłku. Powtarzamy  
za Galiczyńskimi: „ Jesteśmy częścią w zespole,  
Z niego płynie nasza siła -  
żeby chleb leżał na stole,  
a pracom lampa świeciła.”

Dzisiaj tylko nauka i praca społeczną możemy  
solidaryzować się ze świątami pracy - jutro staniemy obok  
naszych ojców i matek, by w trudzie

„ tworzyć piękno, piękno,  
które znów nasyży trudowi.”

1-Majowy pochód był radosną manifestacją całego  
społeczeństwa. Młodzież naszej szkoły maszerowała w kolumnie  
obok średnich. Nie zabrakło żadnej z organizacji. Szły kolejno  
grupy: ZMS i ZHP, drużyna służby medyczno-sanitarnej,  
grupy sportowe SKS. Pochód przemierzał ulicami  
miasta i zakończył się niecm na Placu Kazimierza Wielkiego.

9. V 1971 r.

[Droniński]

" Kroczy historia , coraz surowsza .  
Życie się sprawdza . Śmierć się nie sprawdza .  
Groby murszeją . Gina religie .  
Armie topnieją . Mraz ich wodzowie ,  
Krew do podglebia ksiąka i stygnie -  
drzewo porasta nowym listoniera !

Człowiek jest dobry , mądry , spokojny  
pola chce orać piękne i żyzne ,  
głodu , powietrza , ognia i wojny  
nie chce i w siebie wierzy :

w Ojczyznę .

Dzień Zwycięstwa - dzień , który zakorczył  
najokrutniejszą z wojen , a szczególnie dramatyczną dla narodu  
polskiego . Wkład Polski w zwycięstwo nad hitleryzmem był  
niezaprzeczalny . Przypomniał o tym referat wygłoszony na  
dzisiejszym apelu przez kol. Harklenicz . Apelu zorganizowała  
klasa II d - usłyszeliśmy wiele wierszy i pieśni przypo-  
minających tamte dni .

26 lat temu żołnierze polscy biorąc udział  
w szturmie na Berlin zapisywali ostatnią kartę historii  
walk Polaków z hitlerowskimi najeźdźcą . Rozpoczęli ją  
Polacy najwcześniej z wszystkich narodów i prowadzili  
ci do zwycięstwa na wszystkich frontach . ( na Łódzie ,

w powietrzu i na morzu).

Udział I Dywizji Polskiej i in. jednostek polskich w szturmie na Berlin był wyrazem sprawiedliwości dziejowej.



10. V 1971 r.

Dzisiaj pierwszy dzień egzaminów maturalnych. W całym kraju przystąpiło do nich blisko 150 tys. dziewcząt i chłopców, tegorocznych absolwentów szkół średnich. Punktualnie o godz. 8 rano rozpoczął się egzamin pisemny z języka polskiego. Z zapartym tchem czekali maturzyści na otwarcie zalakowanych kopert z tematami. Westchnieniem ulgi towarzyszyło pojawienie się tematów na tablicy. Nie były trudne. Jak zwykle przedstawiono trzy do wyboru:

- 1) Pisarze polscy okresu Oświecenia w walce o odrodzenie moralne, postęp społeczny i utrzymanie bytu narodowego.
- 2) Walka o niepodległość w literaturze romantycznej i praca dla społeczeństwa w literaturze pozytywistycznej - jako różne formy służenia Ojczyźnie.
- 3) Traca jako miernik wartości człowieka w świetle wybranych utworów literatury polskiej oraz wobec wyzgodów doby współczesnej.

Stoneczna pogoda sprzyjała dobremu nastrojowi

i pomagala w wysitku umytlonym , jakiego niewatpliwie wymaga egzamin maturalny.



20. V 1974.



W naszej szkole Dri Osmiaty Książki i Prasy zainaugurował dzisiejszy, uroczysty apel. Na wstępie koleżanka A. Korol (III d) wygłosiła referat, w którym zwróciła uwagę na rolę książki we współczesnym życiu.

O tym, jak wielką rolę odgrywa książka w życiu człowieka mówili wiersze: Edwarda Szymańskiego - „Niema przyszłość” i Tadeusza Kubiaka - „Do książki polskiej” / recytacje: M. Stós (III c) i S. Bystrzyński (III a) /.

Na zakończenie chórek z kl. I d zaśpiewał piosenkę o książkach, które są najnierniejszymi naszymi przyjaciółmi.

22. V 1971. r.



Wzruszająca uroczystość -  
zjazd absolwentów, którzy 10 lat temu  
złożyli egzamin dojrzałości w naszym  
liceum. Chwila pełna miłych  
wspomnień, refleksji i zadumy  
nie tylko dla nich, ale również  
dla nas.

Gości powitał p. Dyrektor. W części artystycznej  
udział wzięli: - A. Korol (III b) - recytacja wiersza W. Szymanowskiej  
„Gawęda o ziemi ojczystej”

- M. Hratowicz (IV b) - recytacja wiersza K. J. Gałczyńskiego

„Polskie gwiazdy”

- W. Wojewoda (I b) - piosenka „Kraj najpiękniejszy

na ziemi”

- L. Gawel (II b) - piosenka „Wrzosa”

- zespół beatowy - melodia „Ballada indyjska”

29. V 1971. r.



Zachwytała dzisiaj wszystkich  
piękna dekoracja kalle: na zielonym  
tle mistrzynie wycinanki ludowe, pęk  
różnokolorowych wstążek i bukiet polnych  
kwiatoń. Dekorację, jak również  
dzisiejszy apel przygotowała kl. II a.  
- apel złączony z tradycyjnym już  
świętem wsi polskiej, świętem ludowym.

Koleżanki z II a przypominały stary zwyczaj ludowy -  
chodzenie po wsi z gaikiem (bukiet polnych kwiatów  
z różnokolorowymi wstążkami). Dzieńczęta wszystkie ubrane  
w krakowskie stroje nosiły gaik i śpiewały. Było to  
efektywne mini-widowisko. Apel miał na celu nie  
tylko ukazanie piękna folkloru ludowego, ale również  
przypomnienie historii ruchu ludowego. O ruchu chłopkim  
opowiedział kol. Kądziołka (II a). Wspaniały taniec  
ludowy zakończył akademię.

5. VI 1971 r.



Nasza szkoła witała dzisiaj  
jeszcze starszych swoich wychowanków  
nie dwa tygodnie temu, bo absolwentów,  
którzy zdawali egzamin dojrzałości  
w roku 1951.

Przybycie ich uczuliśmy  
podobnym do tego sprzed dwóch tygodni programem  
artystycznym. Pan Dyrektor wygłosił krótką mowę  
powitalną, której za motto posłużyły słowa Pasteura:  
„Kiedy patrzę na dziecko, odczuwam czułość bez względu  
na to, kim ono jest, ale odczuwam szacunek ze względu  
na to, kim stanie się w przyszłości”.

Na zakończenie jeden z absolwentów wręczył p. Dyrektorowi  
puchar kryształowy z napisem: „1951-1971 - na pamiątkę  
matury - absolwencji”.



8. VI 1971 r.



Po raz ostatni w tym roku szkolnym gościliśmy artystów Filharmonii Krakowskiej. Tradycyjnie na ostatniej audycji koncert zyczeń połączony był z mini-konkursem.

W konkursie wzięli udział:

Jarina Jedynak (I b), Dorota Białasik (I b) i Stefan Bystrożyński

Pytania i zagadki muzyczne były dosyć łatwe, a to z tego względu, że dotyczyły tylko i wyłącznie kompozytorów i utworów prezentowanych na poprzednich audycjach. A oto niektóre z pytań:

- wymienić razlika trzech kompozytorów zniżaryck z twórczością dziecięcą (Debussy, Czajkowski, Szycmarowski);
- podać imię i nazwisko kompozytora opery „Abu Hassan” (Karl Maria von Weber)
- wymienić najważniejsze utwory Beethovena (dzieńci symfonii)
- wymienić trzech kompozytorów nazwaryck klasykami niemieckimi (Beethoven, Mozart, Haydn)

Konkurs obejmował również zagadki ściśle muzyczne. Pianista grał na fortepianie utwór i trzeba było odgadnąć co to za utwór i jakiego kompozytora. Np. taką zagadką muzyczną był utwór Beethovena „Kartka z albumu dla Elity”.

W koncercie zyczeń usłyszeliśmy:

pieśń R. Schumana - „Leszyca”

wale Chopina  
dwie pieśni Karłowicza  
kolysankę St. Morziuski  
i wale Brahmsa.

11. VI 1971 r.



Przyszli dzisiaj do naszej szkoły po raz ostatni - ponownie i teraz już naprawdę dojrzałsi od nas - tegoroczni absolwenci. Patrząc na nas z wyższością, a przynajmniej tak nam się w pierwszej chwili wydobyło. Potem dostrzegaliśmy w ich wzroku więcej melancholijnej zdumy niż radości z ukończenia szkoły.

Pierwsze pożegnania słowa należą należą do p. Dyrektora. Przypomina im ich pierwsze chwile w liceum, ich wyższą czteroletnią naukę, pracę społeczną w naszej szkole, a potem życzy pomysłowości i wytrwałości w dalszej nauce tym, którzy wybierają się na studia, a wszystkim maturzystom prawdziwie obywatelskiej postawy w pracy i sukcesu w życiu osobistym.

Następują podziękowania: przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego dziękuje profesorom za przygotowanie „dzieci” do matury i do dalszych egzaminów; byli uczniowie składają wyrazy wdzięczności i kwiaty swoim wychowawcom i nauczycielom; przedstawiciele ZU dziękują opiekunów ZU prof. Hanrykiewicz.

Następnie p. Dyrektor wręcza uczniom, którzy wyróżniali się w nauce i pracy społecznej dyplomy i nagrody książkowe. Są to koleżanki i koledzy: M. Hrańtonicz, K. Zych, M. Marzec, J. Zydron, W. Uchwat, A. Gurgul.

Jeszcze następuje uroczysty moment wręczenia dyplomów dojrzałości. W imieniu nas wszystkich zbierają głos: przewodnicząca RL - E. Procz i przewodniczący RL - J. Migdał składając starszym kolegom gratulacje i najlepsze życzenia.

W imieniu maturzystów przemawiają byli przewodniczący RL: kol. M. Hrańtonicz i kol. J. Zydron. Płyną słowa wdzięczności, zapewnienia o pamięci i przyrzeczenia godnego reprezentowania naszej szkoły. Są to ostatnie słowa pożegnania.

12. VI 1971 r.

Dzisiaj odbył się wieczór poetycki poświęcony życiu i twórczości Cypriana Kamila Norwida, zorganizowany przez Koło Polonistów z okazji 150 rocznicy jego urodzin. Wiersze i słowo wiążące ukazały nam w całej pełni tego wielkiego człowieka, który „wyprzedził swój czas”, tworząc poezję nową w treści i formie.

Refleksyjna, filozoficzna poezja Norwida, zaprawiona subtelną ironią, odbiega od twórczości naszych romantyków.

„Jam nie śpiewak ludu,  
którego piosnkę kiedyś kmitć pontony,  
obejmie tęcza, niech pod burzę -

pisal, czyżąc subtelną aluzję do Mickiewicza, który pragnął,

aby słowa jego zaszronały pod strzechę, i do poezji  
Słowackiego, obniekającej „jak piorun co błyska”.

Norwid był odkrywca nowocześnie ponurzanego  
patriotyzmu, dalekiego od bezmyślnego podziwu dla  
przeszłości. Nie wierzył w skuteczność powstań narodowych,  
ale na wiadomość o powstaniu styczniowym, organizując pomoc  
dla różnych powstańców, napisał jeden z najpiękniejszych swych  
wierszy:

„Dlatego Tobie, o Warszano!”



Niosę dziś księgę mruj złocza,  
Dotknij jej tvoją reką krawca,  
Nie dzienniczko, Ty - nie! - Matrono.  
Syrena herbem swym znadnicza  
Leż ja zmieryłem oceanu,  
A pamiętałem cię z obliza,  
Jak ty, samotny - zapomniany!...

O Ty, młodości mej stolico!  
Z bruku twego rad bym mieć  
kamień,  
Na którym krew i łza nie śniecą...

Norwid był człowiekiem „renesansowym”: poeta i pro-  
zaik, dramaturg, malarz, rzeźbiarz, rytmnik i plastyk zajmujący  
się robieniem przedmiotów użytkowych, filozof i krytyk, myśliciel,  
społecznik i podróżnik, zajmował się też językoznawstwem,  
architekturą i archeologią.

W życiu osobistym był nieszczęśliwym, ustalenie nękanym

przez los celownikiem. Czarna nit jego życia przešla się ranse  
i wszędzie: za nim - kiedy opuszczał kraj rodzinny, przed nim -  
kiedy siedł na emigrację, przy nim - kiedy przeżywał  
rozterkę nie odwrzajmionego uczucia do „Białej Dary”,  
Marii Kalergis, muzy ówczesnych twórci.”

Ża to, że czarna nit jego życia nie omotała  
go całkowicie, że potrafił ocalić to, co miał najcenniejszego  
- swoją twórczość, ponizniśmy czerić i czuć Norwida!



14. VI 1974v

Dzisiaj o godz 17<sup>00</sup> na placu Kazimierza  
Wielkiego nastąpiła inauguracja Dni Ziemi Brzeskiej.  
Przemodniwzający Prez. MZK - A. Lenicki przekazał heroldowi  
(uczni kl. III a LO) i bractwu zakonskiemu klucze od bramy  
miasta. Następnie herold odczytał zestaw przywilejów  
i obowiązków mieszkańców na czas trwania obchodów  
Dni Ziemi Brzeskiej. Po odczytaniu tego ważnego  
dokumentu herold poprowadził ulicami miasta  
barwny korowód przebierających zakon z brzeskich  
szkół.



15. VI 1974 r.



Zarząd Szkolny ZMS zorganizował dzisiaj seminarium dla całej młodzieży pod hasłem „Jesteśmy młodą gwardią”.

Referaty o tradycjach polskiego ruchu młodzieżowego odczytały: kol. M. Maczka (III a), kol. A. Kucyka (III a), kol. A. Stramska (III a). Seminarium prowadził kol. J. Kotro (II c).

Referaty mówiły o organizacjach młodzieżowych istniejących w Polsce już w wieku XIX, o związku Walki Młodych i organizacjach młodzieży wiejskiej.

Na seminarium obecny był przewodniczący Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego - tow. Jan Mitera. Komisja Historyczna Ruchu Młodzieżowego została powołana w 1969 r. przez Wojewódzki Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych. Podstawowym i zasadniczym celem Komisji jest - przy współudziale aktualnie działających organizacji młodzieżowych - popularyzowanie wśród młodzieży historii polskiego ruchu młodzieżowego, ze szczególnym uwzględnieniem jego postępowego i radykalnego nurtu.





Jutro popłyniemy daleko,  
jeszcze dalej niż te obłoki,  
pokonamy się nowym brzegom,  
odkryjemy nowe zatoki;  
nowe ryby znajdziemy w jeziorach,  
nowe gwiazdy zbieramy w niebie,  
popłyniemy daleko, daleko,  
jak najdalej, jak najdalej przed  
siebie.

Starym łobom nowe damy imię,  
nowe płaki znajdziemy i woły,  
posłuchamy, jak bije obzrymie  
zielone serce przyrody.

/ K. J. Gałczyński /

Dzisiaj jesteśmy jeszcze w szkole - cieszymy się otrzymanymi świadectwami, zegnamy naszych profesorów; odkładamy na półki książki i zeszyty - rozstajemy się z nimi za dwa miesiące.

Nadeszły upragnione wakacje - czas beztroskiego odpoczynku, wędrówek, wesołych przygód. Już jutro będziemy mogli wyruszyć w nieznaną i jak to pięknie wyraził mistrz Gałczyński: „popłynąć daleko, daleko,

jak najdalej przed siebie...”

Hajdo  
Elżbieta

kronikarka  
Rady Uczniowskiej

# DYPLOM

Dla

Liceum Ogólnokształcącego  
w Brzesku

Za wzorowe przygotowanie i przeprowadzenie pokazów  
masowej gimnastyki sportowej w ramach XI Powiatowej  
Spartakiady Sportowej zorganizowanej przez Komitet  
Kultury Fizycznej i Turystyki w Brzesku.

Przewodniczący  
Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki  
w Brzesku  
*Jan Mańka*

Brzesko, dn. 2.X.1971 r.







# DYPLOM

*Uznania*

dla

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO  
w BRZESKU

za popularyzację dziejów  
wojca polskiego i krzewienia Ludowej  
Obronności w związku z 28 roczni-  
cą LWP oraz XX rocznicą PS.

Szef

Powiatowego Sztabu Wojskowego



*Witold Kuchalski*  
Witold KUCHALSKI

Brzesko, dn. 12.10.1971 r.



# DYPLOM

dla patrolu męskiego

z Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku

za zajęcie II miejsca w eliminacjach powiatowych Spartakiady Wiedzy i Sprawności Obronnych zorganizowanej w dniu 28 października 1970 r. w Brzesku.

Brzesko 28 października 1970 r.



Kierownik Komisji  
Organizacji Spartakiady

*[Signature]*

Przewodniczący Komisji  
Organizacji Spartakiady

*[Signature]*



**CZYNY**

**SPÓŁECZNE**

**SPÓŁECZNE**

MIEJSKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI  
NARODU ORAZ PREZYDIUM MIEJSKIEJ  
RADY NARODOWEJ W BRZESKU  
SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA  
**LICEUM OGÓLNOKSZTAŁC.  
W BRZESKU**

ZA REALIZACJĘ CZYNÓW SPOŁECZ-  
NYCH W ROKU 1970 NA RZECZ  
MIASTA BRZESKA

PREZYDIUM  
MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ  
w Brzesku  
pow. Brzesko, woj. Kraków

MIEJSKI KOMITET  
FRONTU JEDNOŚCI NARODU  
w Brzesku

**CZYN**



# DYPLOM

dla patrolu żeńskiego

z Liceum Ogólnokształc. w Brzesku

za zajęcie 1 miejsca w eliminacjach  
powiatowych Spartakiady Wiedzy  
i Sprawności Obronnych zorganizowanej  
w dniu 28 października 1970 w Brzesku.

Brzesko 28 października 1970.

Sekretarz Komisji  
Organizacji Spartakiady

*[Signature]*



Przewodniczący Komisji  
Organizacji Spartakiady

*[Signature]*

